

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” **Płac Halicki w pakiecie W PIANCIEKICH.** Ogłoszenia w „PARYŻU” przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.” agencja paa Adama, Courfouret de la Croix, Kozar 2, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Famboue, Polssandere 89. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogeltz, nr 10 Wallfisgasse. Am. Oppelkt Stadt, Steinhilberstr. 2. Rottler et C^m. A. Romergasse 15 I G. L. Dörbe et C^m. I. Maximilianstrasse 76. W WIAŃ KUCZKIEM i M. J. Kuczek, Burgstr. 9. Hasenauer i Vogel, Markt 12. OGŁOSZENIA przyjmują za opłatą 6 centów od miotyba objętości jednego tygodnia drobiaż z druku. Listy reklamacyjne nieopieczętowane ulegają frankowaniu. Manuskrypty i drobne zgłaszania się, lecz bywają rozpuszczone.

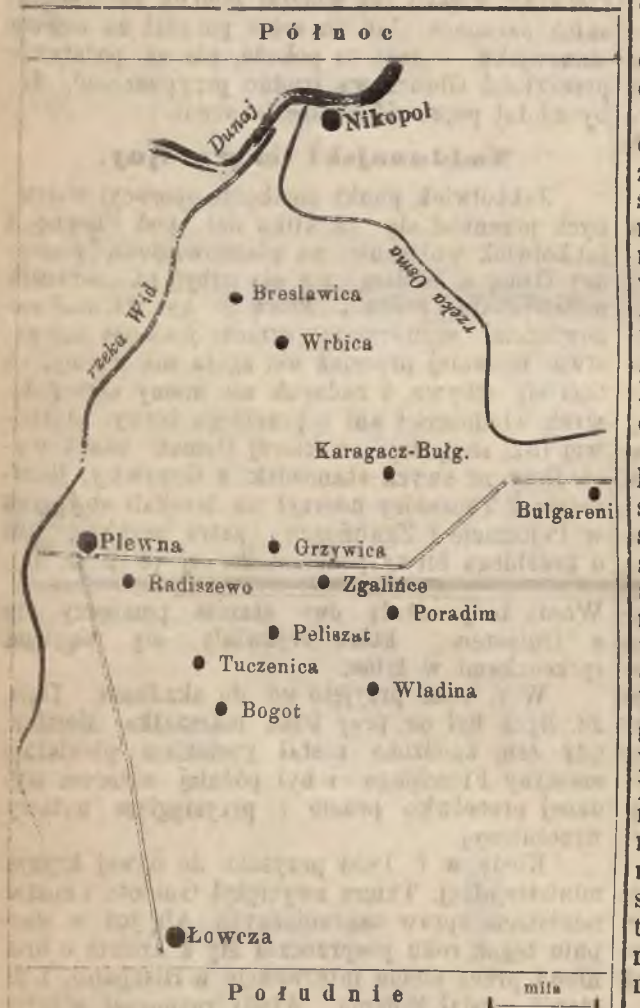
Rola, jaką odegrał Thiers podczas wojny i pokoju, jakie starania robił, aby uwolnić Francję od okupacji, słumić komunę i podnieść ją z upadku, i jak sam nareszcie ustąpić musiał Mac-Mahonowi, wszystko to za świeżo jeszcze stoi w pamięci współczesnych, aby trzeba o tem wspominać.

w której Adil basza utracił Łowczę; ani wre-
zcie o przebiegu wtorkowej i środowej (d. 4. b.
m.) bitwy, w której Łowcza miała się znowu
dostać w ręce Turków.

Ze jednak pod Plewną albo już przyszo-
 albo lada chwila przyjść musi do rozstrzygającej
bitwy, przemawia za tem naprzód wzgląd stra-
tegiczny, gdyż Moskałe dopoty silnego stanowi-
ska w Bułgarii nie zdobędą, dopóki Osman ba-
sza jak miecz Damoklesa wisieć będzie nad ich
prawym flankiem; wyparowanie Osmana baszy z
Plewny jest przeto dla nich kwestją życia, kwe-
stją jako tako honorowego zaufania tegorocz-
nej kampanji. Przemawiają następnie za tem
względły taktyczne, i tak po pierwsze przenie-
sienie głównej kwatery z Górnego Studenia do
Bułgareni, a powtórze sięgnięcie pod Plewnę
korpusu XI.

O tym ostatnim fakcie donosi korespondent
Pol. Corr., przebywający podobno w Gałacu. a
nie w ambasadzie moskiewskiej we Wiedniu. Ko-
respondent ten tak pisze pod datą 2. września,
a więc w wilię owej bitwy pod Łowczą, w któ-
rej Łowcza dostała się w ręce Moskalki: „Armia
carewiczka będzie się obecnie trzymała defenzy-
wy, natomiast zaczepne kroki rozpoczną się prze-
ciw Osmanowi. Lada dzień kości zostaną rzuczo-
ne na polach pod Plewną. Moskałe albo obejdą
Osmana, albo też równocześnie zaatakują go z
frontu i z flanku. W każdym razie skoncentro-
wali oni olbrzymie siły pod Plewną. Ściągnęli
tam korpus XIty, a oprócz tego korpusy IVty i
IXty, które mocno ucierpiały w ostatnich wal-
kach, uzupełnili nowymi wojskami. Trzy te ko-
rpusy liczą 70.000. Do nich dodać jeszcze
należy kilka oddziałów z korpusu V., dwie bry-
gady strzelców, trzy dywizje kawalerji, dywizję
kozacką Skobeleva II. i wreszcie 30.000 Rumu-
nów. Tym sposobem pod Plewną znajduje się
blisko 120.000 żołnierzy ze strony moskiewsko-
rumuńskiej.”

Tak liczna armia byłaby rzeczywiście dość
niebezpieczną dla Osmana baszy, rozporządzają-
cego najwyżej 70.000, gdyby... gdyby ona istotnie
była tak liczną. Według naszego obrachunku,
wymienione przez korespondenta *Pol. Corr.* od-
działy liczą najwyżej 100.000, a to z nastę-
pujących powodów: korpusy IVty i IXty straciły
tyle w ostatnich bitwach pod Plewną, że cho-
cia by uzupełnione zostały nowymi wojskami, nie
mogą jednak w żadnym razie liczyć więcej nad
35.000. Korpus XIty liczy najprawdopodobniej
obecnie 18 do 20 tysięcy. Nie wiemy, jakie od-
działy do korpusu V. są przyłączone, ale przy-
puszczamy to co może być najwyżej, to jest bryga-
da czyli 6000. Zatem piechoty ma Moskwa do
60.000. Cztery dywizje kawalerji wynoszą obe-
cnie nie więcej nad 7000 koni, dwie brygady
strzelców liczą może 8000; a Rumunów trzy dy-
wizje wynoszą 25.000 w najlepszym razie. Prze-
waga zaś ta 30.000 moskiewsko-rumuńskiej ar-
mii nad armją Osmana baszy wyrównywa się ze
strony tureckiej znakomitą, silnie ufortyfikowaną
pozycją Turków.



W tem miejscu wypada nam skomentować
mapkę naszą. Jeżeli przyjmiemy, że po bitwie
piątkowej (d. 31. sierpnia) Osman basza zdobył
na Moskalach Peliszat i Zgalińce, jak to dono-
siły prywatne dziennikarskie depesze, a nie zo-
stał odparty, jak to utrzymują Moskałe, w takim
razie linia moskiewska przebiegać będzie wzdłuż
Władyny, Poradimu, Karagaczu Bułgarskiego i
Wrbiicy. We Wrbiicy podają rękę Moskałom Ru-
muni, którzy dalej obsadzają Bresławicę (dywi-
zja Angelescu) i sięgają aż po Wid, gdzie na
lewym brzegu łączą się z dwiema innymi dywi-
zjami rumuńskimi, które przeprowadziły się w po-
bliżu Korabii. Turcy zaś zajmują Grzywicę,
Radiszewo i Tuczenicę, wszystkie trzy wioski
silnie ufortyfikowane, następnie Zgalińce i Pe-
liszat, zdobyte świeżo (w piątek) na Moskalach, a
o Bogat opiera się ich prawe skrzydło. W Ple-
wnie jest turecka główna kwatera a w Bułga-
reni moskiewska.

O sytuacji na naddunajskim teatrze wojny,
o pozycji obu wojsk nieprzyjacielskich, o zada-
niach, jakie spoczywają na Turkach i na Moska-
lach, i o przyszłych operacjach wojennych, otrzy-
mała *Köln. Ztg.* bardzo zajmujący artykuł, bez-
stronnie napisany przez — jak donosi ten dzien-
nik — jedną z wyższych wojskowych powag nie-
mieckich. Oto treść artykułu:

„Trudno osądzić i ocenić wszystkie te nie-
zliczone, a po większej części nam nieznane czyn-
niki, które wywołały niemal niesłychaną przerwę
w operacjach wojennych Moskalki. Jednakże z bie-
gu samych militarnych wypadków, i z strategi-
cznego rozkładu wojsk, przerwę tę po części u-
sprawiedliwić można.

„Walczące wojska znajdują się w takim
położeniu, które długo trwać nie może, przeto o-
bie strony mają w tem interes, aby rozstrzygnię-
cie jak najprędzej nastąpiło. Ciągłą dążnością
Moskwy musi być przeniesienie wojny do Rumeli-
i, gdzie jest podstawa tureckiego państwa. Pier-
wszy krok do tego już zrobiony, bo Dunaj prze-
kroczono, drugim koniecznym krokiem jest prze-
jście przez Bałkany, a zatem dalsze zaczepne
działanie. Najbliższą czynnością armii winno być
tylko przygotowanie się do tego zadania, i to ko-
niecznie dodatnie. Okoliczności zmuszają armię mo-
skiewską do przejścia Dunaju w takim miejscu,
z którego dostęp do Bałkanów jest najgorszy.

„Armia w takiej sile, któraby wojnę w Ru-
meli rozstrzygnąć zdołała, nie może się opierać
na przesmykach takich jak Szkipka, Moskałe po-
winni udać się albo zachodnią drogą na Sofię,
albo wschodnią (Dobrol, Jenikiej, Kamczaj), albo
wreszcie, do czego obecna czynność zdaje się być
skierowaną, drogą na Szkipkę — rozszerzyć i wy-
równać, słowem zrobić do użytku szlaki. Chcąc
użyć dwóch pierwszych dróg, trzeba by pierwszej
zdobyc, trzecią zaś zabezpieczyć; do tego zaś
potrzeba w każdym razie usunąć operacyjną ar-
mię turecką, i zabrać albo zneutralizować te
fortece, które wpływ swój mogą wywierać na
wybrany kierunek.

„Z tego okazuje się, że najbliższem zada-
niem moskiewskiej komendy jest zaatakowanie
tureckiej armji, jej pobicie i wyrzucenie albo za
Bałkany, albo za wały fortec, a następnie zaję-
cie lub otoczenie tychże fortec. Dopiero na po-
stawie tych wstępnych operacyj można będzie
zyskać podstawę między Dunajem a Bałkanami,
podstawę do wkroczenia do Rumelii i porusza-
nia się tam tak swobodnego, żeby ottomańskie
państwo zmusić do zawarcia pokoju. Wresze-
ni i październik są ostatnie miesiące, w których mo-
żna jeszcze robić operacje wojskowe w Bułgarii;
krótki ten termin każe szybko działać, jeżeli
jeszcze tego roku ma być zajęta taka operacy-
na podstawa i jeżeli kampania wiosenna ma się
rozpocząć od stanowczych kroków w Rumelii.

„Pomimo tego komenda moskiewska nie nie
robi, zapewne dla tego, iż albo jest, albo też
czuje się za słabą do wykonania takiego zada-
nia; nie chcemy bowiem przypuszczać, aby ją
wstrzymywały wewnętrzne rozterki. Według
dat dotąd zebranych, składa się armia moskiew-
ska w Bułgarii od początku sierpnia z półsio-
dka korpusów, o sile 160.000 bagnetów. Tureckie
wojska zaś w Bułgarii, Dobruży i w fortecach
liczą 180.000 regularnej piechoty. Oddziały Os-
mana, Mehemeta Alego i Sulejmana baszy są
naturalnie znacznie mniejsze od tej cyfry, tak
iż w pewnością nie przedstawiają tej siły, jaką
mają Moskałe naprzeciw nich stojący. W kawa-
lerji i artylerji są Turcy jeszcze słabsi. Oprócz
tego Moskałe znajdują się w tem strategicznie
korzystnem położeniu, iż wszystkie swe siły
mają na wewnętrznych liniach skoncentrowane,
tak, iż zamaskowawszy się naprzeciw linii Tur-
ków, łatwo mogą na którąkolwiek armię turecką
przeważające rzucić siły.

„Przedstawienie tych okoliczności prowadzi
do następujących wniosków. Albo moskiewskie
wojska w skutek chorób i innych niedostatków,
ucierpiały tak bardzo, iż numerycznie stały się
slabszemi od nieprzyjaciela; albo lekomyślnie
walki, szczególnie pod Plewną, wywarły tak
szkodliwy wpływ, iż komenda moskiewska obe-
cnie swe siły uważa za zbyt moralnie słabe;
albo też wreszcie obite deszcze, o jakich w o-
statnich dniach donoszone, różne trudności przy
zaprowiantowaniu i t. d., nie pozwalają obecnie
na żadne operacje. Nie wchodząc w to, który z
tych powodów jest rozstrzygającym, trzeba bę-
dzie przyznać, że każdy dzień, który bez sta-
nowczej czynności przemija, coraz silniejszem
czynn przysposzczeniem, że Moskwa nie osiągnie
celu tegorocznej kampanji.

„Z obozu moskiewskiego trzeba teraz przejść
do wyjaśnienia strategii tureckiej. Plan Turcji,
z wyjątkiem jej akcji na Kaukazie — opierał
się na obronie, i dlatego stanowisko jej w En-
ropie było dotąd bierne. Według naszego zdania
nadeszła jednakże chwila, w której Turcy po-
winni przystąpić do inicjatywy. Trzeba przy-
znać, że armia moskiewska oczekując nadejścia
posiłków, zyskuje w jednym kierunku; ale takich
korzyści Turcy nie mogą się spodziewać; wszel-
kie możliwe posiłki, jakie otrzymają, nie prze-
chylą wagi na ich stronę.

„Z tego powodu obecnem zadaniem tureckiej
komendy jest wyzyskiwać dotychczasowe korzy-
ści, zachwiać armię moskiewską do obrony zm-
uszoną nim utrzymać posiłki, i zmusić ją do opu-
szczenia prawego brzegu Dunaju. Odsobnionego
ataku Sulejmana baszy na przemyk Szkipki nie
możemy uważać za akcję rozstrzygającą. Jeżeli
tak z planu wypadło, to bez względu na to,
czy się ten atak uda lub nie, widzimy w nim
błąd strategiczny, i tym wyrazem najtajędniej
go oceniamy. Armia Sulejmana baszy mogła
przejść na północ Bałkanów przez niebronione
przesmyki, połączyć się ze stojącymi tam armi-
ami i równocześnie z Mehemetem Alim i Osma-
nem baszą zadawać armii moskiewskiej wszelkie
możliwe a stanowcze ciosy. Gdyby te operacje
się powiodły, to przemyk Szkipka sam by się o-
tworzył, a odebranie jego bez odniesienia sta-
nowczego zwycięstwa między Bałkanami a Du-
najem nie ma dla Turcji żadnej wartości.

„Jeżeli turecka komenda nie może się od-
ważyć na plan, mogący inny kierunek nadać ca-
łej wojnie, to nie pozostaje jej nic innego, jak
tylko zwlekaniem wygrzywać tegoroczną kampan-
ję. Powinnaby się ograniczyć na samem oczeki-
waniu w silnych pozycjach na ataki Moskalki.
Choćby i te walki wypadły niepomysłnie dla
Turków, to i w takim razie, według poprzednich
uwag, nie ma wiele prawdopodobieństwa, aby
kampania przyszłoroczna mogła się rozpocząć od
wkroczenia do Rumelii, i doszła do stanowczego
rozstrzygnięcia.

Takim zwlekaniem nie długo mogłaby się
Turcja ratować, ale mając oznaczony już termin
upadku, może go przedłużyć nadzieją, że zagra-
niczna polityka wybawi ją z jej położenia. Przy-
puszczając, że chęć do wojny nie osłabnie, wy-
ciśnięto otrzyma strona, która pozostanie przy
inicjatywie; gdyż organizacja Moskwy jest taką,
iż pozwala jej na dłuższe wysilenia.

„Z tych powodów uważamy za potrzebne,
aby Turcy odważyli się przystąpić do rozstrzy-
gających kroków. Historia uczy, że na czynność
tureckich dowódców wpływa tak konieczna
baczność na serajowe intręgi, jako też i na nie-
przyjaciela w polu, i że takie na zewnątrz nie-
widzialne wpływy, mogą spotęgować i tak już
bardzo wybitną gnuśność tureckiego charakteru.

Może być, że te przyczyny, jakoteż i chwi-
lowe zniszczenie dróg w okolicy zrobiły turecką
armię tak samo jak i moskiewską, „niezdolną
do operacyi. Ciekawe przecież jest to zjawisko,
że żaden z przeciwników, których interesa ko-
niecznie wymagają rozstrzygnięcia, nie może się
odważyć na podjęcie inicjatywy.”

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

* Dziś na Wystawie przy budowie spadł z ru-
szowania cieśla i zabił się na miejscu.

* Wspaniały gmach banku kredytowego na uli-
cy Jagiellońskiej jest już na ukończeniu, i przed-
stawić się bardzo ponętnie. Przy nowem ułożeniu
trotoaru naprawiają tamte i bruk — co nas tem
więcej dziwi, ileż nlica ta była przed 2 dopiero
lat brukowana, a zatem ponowna naprawa tylko
przez zię a tak drogie brukowanie i przez uenia-
leży też dożór jest spowodowana, gdyż brukowanie
powinno się ostać co najmniej 5 lat bez naprawek
w dobrym stanie.

— Otwarcie Wystawy i rozpoczęcie kursów
szkolnych ścigało do miasta naszego masowo ob-
cych gości. Na ulicy, co chwila spotyka się też
nieznane twarze, a najlepszym dowodem tłumnego
zjazdu gości z prowincji był przepiechniony onegdaj
teart, na przedstawieniu „Strasznego dworu”.

— W kasynie mieszczańskim odbędzie się w
sobotę dnia 8. września b. r. wieczorek muzykal-
ny. Program następujący: 1) Arja z „Proroka”
Mayerberga panna Rożanowska. 2) Solo na forte-
pianie pan Rakowiecki. 3) Śpiew pan Cet. 4) Teo-
ria „Darwina”, deklamacja Bartelsa, pani Zimayer.
5) Solo na wiolonczeli pan X. 6) Arja z opery
„Tankred” Rossiniego, b. Mazurek Chopina panna
Rożanowska. 7) Serenada Rossiniego duet, panna
R. i pan Cet. Początek o godzinie 8. wieczór.

— Do Lwowa przybył już znakomity skrzypek
p. Frieman i zamierza wystąpić tu z koncertem
12. bm.

— W cukierniach pp. Kosteckiego i Rotlende-
ra w handlu delikatesów p. Małeckiego (w hotelu
Angielskim) i w księgarni pp. Gubrynowicza i
Schmidta, można dostać za cenę 2 zł. w. a. wią-
zanki biletów wejścia na wystawę krajową po dzie-
sięć sztk. Tym sposobem wypadła cena wejścia od
osoby tylko po 20 ct.

— Na cele kapeli miejskiej „Harmonia” nade-
stał Wny dr. Eugeniusz Kuryłowicz 20 złr. w. a.
Za ten dar dobroczynny składa łaskawemu otar-
dawcy zarząd Towarzystwa „Harmonii”, szczerze
podziękowanie.

— Benedykt Dybowski przybył do Warszawy
z Irucka, donosząc dzienniki Warszawskie. Zape-
wne więc został uwolnionym z wygnania, na które
skazanym był za udział w ruchu r. 1863.

— Ogłoszenie konkursu. Magistrat
król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do po-
wzecznej wiadomości, że z miejskiej fundacji dla
sierót chłopców 7 stypendjów, zaś z miejskiej fun-
dacji dla sierót dziewcząt 2 stypendja, w kwocie
rocznej 72 zł. są do rozdania.

Stypendja te otrzymać mogą do uczęszczania
do szkół ludowych zdolne i obowiązane dzieci, li-
czące nie mniej jak ukończonych lat 6, a nie wię-
cej jak lat 12, religij chrześcijańskiej, słubnego po-
chodzenia, przynależne do gminy miasta Lwowa,
ubogie, po obojgu rodzicach lub przynajmniej po
ojcu osierconie.

Stypendjum służy sierocie do ukończenia szkół
ludowych względnie do 12 roku życia. W razie
przyjęcia chłopca do szkoły wydziałowej we Lwo-
wie, lub w razie umieszczenia go u profesjonisty,
któryby się zobowiązał posać do szkoły pra-
zymowej, może mu być stypendjum przedłużone
na dwa lub trzy lata, względnie do ukończenia 14
roku życia.

Dziewczęta uczęszczające do szkół sześciokla-
sowych, mogą uzyskać przedłużanie stypendjum na
dwa lata, względnie do ukończenia czternastego
roku życia.

Kandydaci winni swe prośby o nadanie sty-
pendjów w należyte dowody opatrzone, przez dy-
rekcję szkół potwierdzone, wnieść do magistratu,
najpóźniej do 30. września b. r.

— **Mianowania.** Naczelny dyrektor poczt na-
dał posadę poczmistrza w Dzurynie asystentowi
pocztowemu Wydziałowemu Ederowi, a na dworcu
kolei w Chyrowie ekspedytorowi pocztowemu Ju-
stynowi Kotowiczowi, dalej posadę ekspedienta
pocztowego w Cuciowie tamtejszemu właścicielowi
części tabularnej Antoniemu Iwanickiemu, w Ko-
ropnie pensjonowanemu adiunktowi sądowemu Igu-
acemu Pelczowi, wreszcie przeniósł ekspedienta po-
cztowego Wincentego Wilnsza w tym samym cha-
akterze z Konecznej do Gładyszowa.

— **Kronika prowincjonalna.** R o p c z y c e.
Dnia 14. sierpnia w Przedmieściu utonął robotnik
Szczepan Szerszeń, kąpiąc się w rzece tamtejszej.
W 9 dni potem utonął tam drugi robotnik Antoni
Pondo.

Limanowa. Zabójstwo popełnił dnia 5.
sierpnia w szynku w Jastrzębi włościanin Józef
Klimczak na drugim włościaninie Antonim Bobaku.
Powodem zabójstwa była sprzeczka, w której za-
bójca był napastnikiem.

Kosów. Śmierć za kilka gruszek poniósł
w sierpniu w Kobakach 10letni chłopak Iwan An-
geleniuk. Biedny ten chłopak schwytywany w cudzym
sadzie, został przez jego właściciela, Tanazją An-
geleninkę, tak mocno obity, że w 12 dni potem
umarł. Śledztwo sądowe w toku.

Śniatyn. Ceterogodniowe dziecię nudsiła
w skutek nieostrości w nocy 12. sierpnia wło-
ścianka Marja Danczuk z Zabolowa.

Złoczów. W Perpelikach włościanin Pe-
tro Danyłow pobił 11. sierpnia swoją teściową tak
mocno, że ta w godzinę potem umarła. Zbrodnia-
rza, który czyn ten popełnił w stanie pijanym, od-
dano sądowi.

Podhajce. Pod koło wozu naładowanego
snołapi wpał w nocy 19. sierpnia włościanin
Jan Breswant z Owadówki. Śmierć nastąpiła bez-
względnie.

Śniatyn. W Trześcianu powiesił się 28.
sierpnia włościanin Oteksa Iwanuk. Powodem sa-
mobjóstwa była obawa przed karą, która go cze-
kała za popełnioną kradzież.

— **Stara Sącz.** (Odpowiadanie na skargi i sprawa
dworu królewskiego.) Osobiscie zaczepiony w kro-
nice *Gaz. Nar.* nr. 201 korespondencję z nagłow-
kiem „Tarnów, 22. sierpnia” proszę o umieszczenie
następującego objaśnienia: P. T. pacjent szcza-
w. niekiedyzytowany (jak sam opisuje) w powoście poczo-
wym dymem „natalskiego” cygara a następnie
napisami niemieckimi i lichą ortografią napisów
polskich po stacjach kolei Tarnowsko-Leluchowskiej
na mnie wywarł zemstę i wmieszał w to stary mo-
drzewiowy dwór niegdyś klasztoru Kingi a dziś
dóbr stółowych koronnych, gdzie obecnie i chwilowo
mieści się c. k. poczta, a który w skutek rozpo-
rządzenia c. k. zarządu dóbr koronnych w Bo-
lechowiu ma być zburzony.

O domn tym załączam dostawne objaśnienie p.
Szczęsnego Morawskiego autora „Sądyczyny”, który
przesłał o tem artykuł do *Gwiazdki Cieszyńskiej*:

— „Dwór modrzewiowy, klasztoru Kingi w
Starym Sączu, wedle podań miejscowych był posta-
wiony podczas wyprawy Jana III pod Wiednię z
1682 — okna jeszcze nie były wprawione, kiedy
nadszedła królowa naprzeciw pod zwycięzkiego i
syna najstarszego, którzy pod Packanami na Wę-
grzech omal że nie poginęli od Turków.

„W księzce cechu krawieckiego dochował się
zapiszek następujący:

„A. D. 1683. Był wielki jzard. Także i Imci
Najjaśniejszy król był z Imci królową w mieście
naszym. Był tu przez 5 dni, we dworze stali.
Wtenczas wielkie wojska przechodziły z Węgier z
pod Parkan, ale bardzo chorowały i zmarło ich
wiele po gościach.”

„Wojsko swe boleścią i śmiercią opłacało wa-
żny winiendeński, jako świadczą zapiski kościelne
nowosądeckie (Regestra księży Wikaryjów) i po-
mnik w Zakliczynie wniesiony zmarłym, którzy
tam obozowali (pomnik z upadku dzwigniony sta-
nieniem ks. Rozwadowskiego i p. Pragłowskiego).
W „Dworze” onym umawiana też sprawa
beatyfikacji św. Kunegundy. Dwór modrzewiowy
podobny budowlą i rozmiarem stoi dotąd w Świ-

dniku (za Dunajem milą od Starogo Sącza) Plele-
szy Wiołogowskich, z których jeden wdróżywy z
pod Wiednia w dworze modrzewiowym starym za-
wiesił zdobytą tarczę albańską. Marcin Wiołogow-
ski wznosząc sobie dwór nowy r. 1700 z starego i
zbudował lamus stojący dotąd i używany. Na ścia-
nach widne jeszcze ślady malowideł.”

— W Rzeszowie w Rynku nr. 86 stoi izba mo-
drzewiowa z napisem z r. 1701 na Slemieniu. Nie
wiec dziwnego że dotrwał i dwór klasztorny i mo-
drzew zdrowy a dom cały silny i mocny. Dziwniej-
sz, że mają go barzyć niepotrzebnie — znąc bu-
downiczy kameralny, który nie widział w życiu do-
mu modrzewiowego staropolskiego mienił go jodo-
wym i skazał na zagubę. Może też panowie oni z
niedawnej sprzedaży dóbr starosądeckich mają je-
szcze pieniądze cokolwiek — więc po staremu che-
burzyć co stoi a stawiać, aby się waliło. Tak zb-
rzyli kościół św. Jana a wzniesli spichlerz i szpi-
tal wojskowy zalewany Popudem — i gorzelnię
niechby walcące się. Niechby poczekał choć do roku
1883, zwalenie „dworu królewskiego” byłoby go-
dną uroczystością dwusetnej rocznicy odsieczy Wied-
nia.

„Obecny stan dobry i trwały „dworu” staro-
sądeckiego poświadczą ci co go oglądali. Między
innymi p. Zebrawski Teofil, budowniczy akademik
w Krakowie, p. Lorenowicz malarz w Tarnowie,
Wny baron Lipowski w Haisku pod Wieliczką i t. d.
i t. d. koroniarze, Litwini i Ukraińce co tam no-
cowali — szlachta zamożna — mówią, żeby Bogu
dziękowali za dwór taki.”

Tyle co do dworu królewskiego.

Cech krawiecki księgi owe trzyma pod dwoma
kluczami w skrzynce, złożonej u p. Wawrzyńca
Cyconia, cechmistrza, właściciela zajazdu w Rynku,
dokąd się korespondent za wskazówką moją uda-
wał. Niepodobna więc, żeby każdej chwili były do-
stępne każdemu ciekawemu — zwłaszcza niecier-
pliwemu.

Co do mej osoby miałbym dogodnie pole do
szermierki dziennikarskiej, ale uwzględniając słabe
nervy szanownego przeciwnika, poprzestam na
przypomnieniu mu, że za pokój pierwszorzędny,
dla dwu osób z dwoma łózkami, wygodnym mat-
racem i pościelą niezawodnie niepodjęrzaną, wraz
z obsługą, toć przecie może nie tak ogromne dzier-
stwo: po jednym guldenie i 30 ct. od osoby!

Trzeba było nie zagadywać z góry, że się
żąda noclegu u mnie; a nie chcąc zostać w hotelu
Cyconia dokąd panna w księgi cechu krawieckiego
odsłatek, trzeba było powiedzieć wyraźnie: pro-
szę o jaką gospodę choćby niewymyślną, byle jak
najtańszą! a byłbym wskazał miejsce stosowne i
obietuję to uczynić na przyszłość.

Poczmistrz w Starym Sączu.

— **Kolomyja 6. września.** Dziś rano o godzi-
nie 4tej pojechał się z tym światem po ciekłym
a długotrwałem cierpieniu dr. praw Jan Reiner,
c. k. prezydent sądu obwodowego a obywatel ho-
norary miasta Kolomyi. Z jego zgonem utracił sąd
najzacniejszego w każdym względzie opiekuna mi-
asta, wszechstronnym szacunkiem otoczonego oby-
watela. Nieboszczyk był mężem niezwykłej bystro-
ści, głębokiej erudycji i energii, a zalet tych już
jaką zastępca prokuratora w Przemyślu, następnie
jako prokurator we Lwowie, a wreszcie jako pre-
zydent tutejszy nieposłownie dał dowody; mimo tak
wysokiego stanowiska swego umiał on być i dla
najmniejszego z podwładnych, nie tylko zacnym
przełożonym, lecz najprawdziwszym przyjacielem.
Cześć jego pamięci.

— **Warszawa 4. września.** Za bardzo szcze-
śliwy uważamy podany przez dra Szokalskiego pro-
jekt, poświęcania pierwszego poferynego posiadze-
nia Towarzystwa lekarskiego odczytom, doty-
czącym historii nauki u nas. W zeszłym roku sam
inicjator przeczytał rzecz o Jedrzejcu Śniadeckim
w bieżącym zaś, dnia wczorajszego, o Vitellionie
optyku polskim z XIII. wieku.

Zadubowy miejsca zajęło przytoczenie szcze-
gółów, nad któremi się doktor Szokalski zastana-
wiał; powiemy tylko, iż uważa Vitelliona nie za
oryginalnego badacza, w rodzaju Kopernika i Śnia-
deckiego, lecz za kompilatora, autora podręcznika,
który pomimo to nieprzestaje być znakomicieścią,
gdyż dzieło jego było pomnikiem w sztuce do XVII.
wieku służyło jako jedyne źródło do nauki optyki.
Prawda, że cały niemal materiał naukowy zaczer-
pnął Vitello z pisarzy arabskiego Alhazena — ale
dzieło tego ostatniego bezwz wątpienia nadzwyczaj
słaby wpływ wywarłoby na naukę, gdyby do niego
ręki nie przylotyl Vitello, który z chaotycznej
zbieraliny faktów i rozumowań ułożył wykład po-
rządkany, systematyczny. Choćby więc Vitello ba-
daniami własnymi materiału optyki nie pomnożył,
jednakże położył wielkie dla tej nauki zasługi
udostępniwszy ją i rozpowszechniwszy. Słusznie
więc możemy się nim szczyć przed światem —
tembardziej, że autorzy dobrych podręczników w
XIII. wieku stanowili rzadkie zjawisko; należy
więc Vitelliona sądzić nie z tego stanowiska, z ja-
kiego bógmy sądził współczesnego kompilatora.

— **(A. S.) Poznań 24. sierpnia.** Wiedząc z
jaką gorliwością posłowie dzielnicy pruskiej bronią
wobec całego świata w Berlinie praw języka, a inni
urządzący w tym celu wiecie ludowe, zdawałoby się
że w wyborcy tych posłów z równą gorliwością bro-
nią tegoż języka prywatnie u siebie na każdym
kroku Tymczasem tak nie jest: w stosunkach pra-
ywatnych używa się niemieczyny, gdzie potrzeba i
niepotrzeba, do nieznajomego przemawiają tu zaw-
sze po niemiecku, a zjad to poszło, że ludzie ży-
jący z polskiej publiczności, jak restauratorowie,
wexlarze, handlarze, rzemieślnicy, nietylko że nie
mówią, ale nie rozumieją nawet po polsku. Tyczy
się to nie samych Niemców zamieszkałych tu od
lat trzydziest, lecz urodzonych tu a nawet często
noszących polskie nazwiska żydów. Grzeszność nie
obowiązuje nas przemawiać po niemiecku do Indzi,
co mieli dość czasu do nauczania się mowy krajo-
wej, a wobec żydów tembardziej, że ci Indzie na
każdym kroku z pogardą odzywają się o mowie
naszej i za chlubę sobie poczytują, że jej nie ro-
zumieją.

Tym zaś z panów rodaków, którzy obowiązek
pod tym względem mają za rzecz podrzędną, radzi-
libyśmy przynajmniej nzywać gdzie można mowy
piękniejszej, a że polska do tych należy, to przy-
znaję nawet najczciwiej nasi wrogowie znający ją.

Druga rzecz nderająca tu przybysza jest, że
jak na tutejsze stosunki, polski surdut za daleko się
trzyma od polskiego kubraka, — tak n. p. na moją
uwagę dla czego młodzież uniwersytecka przybyla
na wakacje zgromadza się w restauracji niemiec-
kiej, gdzie służyła nie rozumnie po polsku — odpow-
wiedzano mi, że tam choć niemieckie ale bywa
dobrowolne towarzystwo, a do polskich to przycho-
dzą i rzemieślnicy!!!

— **Z Lublina pisać:** Otwarcie kolei Nadwi-
ślańskiej stanowi ważny bardzo moment dla nasze-
go miasta. Gród ten stary i serdecznie pamięt-
kami wszystkim drogi, leżał do tej pory na ubo-
czu. Z chwilą otwarcia linii łączącej go z War-
szawą, Lublin nie jest już oddalony od stolicy o
dwie doby uciążliwej podróży, ale o pięć godzin
przynajmniej drogi. Różnica ogromna. Lublinianie
zajęci są też żywym tym ważnym w dziejach ich
gródu faktem, a wyrazem zajęcia tego jest obszer-
ny artykuł, który pominiesz *Gazeta Lubelska*,
w którym zastanowiono się głębiej nad faktem do-

nosłego znaczenia. W konkluzji *Gazeta Lubelska*
stwierdza, że się utrzymuje, że otwarcie kolei
Nadwiślańskiej oddziałeć winno dodatnio na Lublin
i jego stosunki handlowe i ekonomiczne, na życie
jego społeczne i towarzyskie.

— **Importowane towary.** Przez Ocean do-
stają się z Ameryki do Europy bardzo często róż-
ne żywe zwierzątka w przesyłkach kupieckich,
dlatego też dziwić się nie można, że w różnych
okolicach naszego kontynentu pokazał się chę-
szczyk Colorado. Niedawno np. pewien kupiec w
Magdeburgu znalazł w skrzyni z towarami nade-
stającą z Ameryki południowej ogromnego pajaka,
zwanego „Teraphsa avicularia”, które żyje w po-
łudniowej Ameryce wyłączone. Zwierzę to chowa
się teraz w mieszkaniu owego kupca.

— **Piękna anegdota.** Berliński *Börsen-
Courier* pominieć w jednym z ostatnich swoich
numerów następującą opowieść:

„Niedawno temu, w jednym z warszawskich
hotelu, kilku młodzieńców należących do wyższych
sfer towarzyskich, siedziało przy sntym obiedzie.
Jeden z młodzieży zaproponował zakład, że pó-
jdzie do garkuchni i zje na miejscu grozowy obiad.
Zakład rozumie się stanowiła dość znaczna suma,
i gdy został przyjęty, arystokrata udał się na je-
duo z przedmiem miejskim. Tu wyszukał jedną z
najbiedniejszych z pozoru garkuchni i wszedłszy
do nieśledniego jej wnętrza nabył właściwy bilet(?)
i siadł za stołem pokrytym nie mniej nieślachną
zastawą, i otoczonym już kilkunastu biesiadnikami.
Podano mu niebawem jakąś metną ciecz przezwana
zupą, w której pływały kawałki wolowiny. Przy-
był zaczął jeść, ale wstręt przemógł i... nie mógł
dokończyć... Opodal od niego siedział jakiś stary
ugdzarz, który pilną zwracał uwagę na młodzieńca
gdy ten nie mogąc dłużej wytrzymać podniósł się
żywo i wybiegł z garkuchni, ubogi wybiegł także
za nim i wyraziwszy mu współczucie swoje że mło-
dzieńcie widocznie pamiętającą lepszą przeszłość
doprowadzony jest do takiej ostateczności, wsunął
mu w rękę papierek trzechrublowy. Młodzieńiec za-
wahał się

od 7— do 8— zł., pastewny od 6— do 7— zł.
Wykła od 5— do 5 25 zł. — Rzepak zim. od 8 50 zł. — Kukurudza stara od 4 25 do 5 70 zł.
nawa od 5 25 do 5 80 zł. — Rzepak zim. od 16— do 16 50 zł. — Rzepak letni od 14 40 do 15 60 zł. — Linianka od 11 50 do 12 25 zł. —
Nasienie lina od 11 50 do 12 25 zł. — Nasienie konopie od — do — zł. — Konieczyna od 55 do — zł. — Kminek od 43— do 44 50 zł. —
Aniz od — do — zł. — Aniz płaski od — do — zł.
Spirytus na 10 000 litrów procent: Gotowy od — do 30 75 zł.
W terminach w miesiącu: sierpniu — wrześniu 31 75 zł. Usposobienie:
U waga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:
U s p o s o b i e n i e:
1) Stale. — 2) — 3) —
W aluta: mark 58 1/2; rubel 1 22 3/4; Napoleondor 9 56 1/2.

Telegramy innych pism.

Rukareszt 5. września. Z turko-filskich źródeł donoszą, iż położenie Moskali w Bułgarii staje się coraz niebezpieczniej. Mówią, że w skutec ostatnich niesześcielnych walk, pojawiają się oznaki niesubordynacji. Wojska miały wolać do w. księcia Mikołaja: „Odpędź ołów a my będziemy dzielnie walczyć”. Nie ośmielono się ukarać ludzi, gdyż obawiano się jawnego rokoszu.
Pogłosz ostatniach walk nad czarnym Lomem miał w książę Włodzimierz tak szybko uciekać, iż zostawił swój namiot i swe osobiste pakunki. Na rozkaz cara ogolono główną kwaterę z wojsk, które ją zabezpieczały; taka była bieda u wojska. Między Frateszi i Zimulka mają u rządzać tramwaje. (Deutsche Zeitung).
London d. 5. września. Zdobyte Łowczy przez Moskali potwierdzi się. Płewną miało 40 000 Rumunów i dwa korpusy moskiewskie prawie zupełnie otoczyć. (Standard).
Bukareszt d. 4. września. W moskiewskiej głównej kwaterze we środę rozmawiał książę Karol z carem w sprawie konwencji; lecz w kołach dworskich twierdzą, iż nie przyszło do zawarcia tej konwencji.
Główna kwatera bardzo straciła na duchu. Ostatnie bombardowanie Dmurdzewa wyrządziło olbrzymie szkody. Miasto gorzało w dwunastu miejscach, spaliło się przeszło 30 budynków.
Nominacja księcia Karola sprawiła najgorsze wrażenie. Dzienniki twierdzą, że został zdegradowany na moskiewskiego generała, i że w tem jest wielka obraza tak rumuńskiej armii, jako też i narodu. (Deutsche Ztg.).
Bukareszt d. 5. września. Załoga Widynia powiększona o 5 000 ludzi, i posłano tam 200 ludzi, z czego wnioskuje, że Turcy myślą o przejściu Dunaju.
O zdobyciu Łowczy przez Moskali nie ma jeszcze urzędowych doniesień. (Deutsche Ztg.).
Szumla 5. września. Wczoraj rozpoczęła się wielka bitwa pod Plevną. Równocześnie zaatakowali Turcy rumuńskie stanowiska nad rzeką Wid, które zagrażają tyłom Osmańska baszy. Egipskie oddziały mają udział w walce. (Times).
Szumla 4. września. Główna armia pod osobiście dowództwem sardara Mehmeda Alego baszy maszeruje dalej, lecz nie na zachód, tylko na północ; pod Pizanę rozbiła brygadę kawalerii moskiewskiej, zdobyła Kadikię, pod Buzimską przeszła Lom, i dzisiaj wieczór bez wystrachu zajęła Obertinik. Forpoczty wysunęły się prawie na dwie godziny od Bieli.
W tem leżał powód, dla którego przez dwa dni nie donosiliśmy; tego ruchu nie należało przedwcześnie zdradzać przed nieprzyjacielem, aby jego skuteczności nie narazić na niebezpieczeństwo. W czasie, gdy zdawać się mogło, że armia Mehmeda Alego, od bitwy pod Karahassankiej nieruchomości, zrobiła ona wielkie ruchy i ogromne marsze; a skutkiem ich jest, że główna turecka armia oparła się o Ruszczyk, stanęła dzisiaj między Dunajem a Moskalami na tyłach głównej kwatery, i od górnego Studenia nie jest nawet na dziesięć mil oddalona.
Turecka kawaleria uderza się równocześnie ku północy, na lewym brzegu Lomu. Jej zadaniem jest zniszczyć most pod Pirgos.
Jutro przyjdzie zapewne do walki z główną armią moskiewską. Przybył tu przyboczny adiutant w. księcia Mikołaja z jakąż misją. (Tagblatt).
Bukareszt d. 5. września. Na całej linii od Ruszczyka do Osmanbazaru wręczyli żołnierze

Huk strażów od Pyrgos i Ruszczyku dołataje aż do Komany. Wzmocniona załoga widynska zajęła sporządzenie znacznej liczby łodzi. (Pr.).
Tyflis d. 3. września. W ks. Michał przybył do głównej kwatery w Karajoi i sam objął naczelną dowództwo armii. Dowódcy korpusów odpowiadają wobec niego jedynie za ściśle wypełnianie jego rozkazów. Spodziewają się do kilku dni stanowych walk na wschód Karsu.
Orsova d. 5. września. Donoszą z Szumli, że znaczna część armii Sulejmana baszy zajęła stanowiska między Kazanlykiem a Jeni-Sagrą, i tu pod komendą Szakira i Rassima baszów zmniejszać się będzie posiłkami z landweru, które codziennie nadchodzą do obozu pod tem miastem. Z egipskich wojsk, które teraz pod Warną wydławiły, poszło 4 000 do Szumli, i tam będą przydzielone do armii Mehmeda Alego; reszta tych wojsk w sile 8 000 zajmie stanowiska w Warnie, Bazarzyku, Mangalii i w okolicach tych miast. (Frmdbll).
Orsova d. 5. września. Ze wszystkich oddziałów żandarmerji, jakie się przy wojsku Mehmeda Alego znajdowały, utworzył on osobny oddział i powierzył go generałowi Baker baszy. (Frmdbll).
Bukareszt 4. września. Dnia 1. września 20 000 Turków z Łowczy zaatakowało Selwi, ale ich odparto. Tegoż dnia nie udało się atak Turków na przemyśły Szypke. Wczoraj pod generałem Skobelem II. zdobyli Moskalów Łowczę. Popkij mieli Turcy zajęć, gdyż Moskałe opuścili to miejsce bez walki. (Presse).
Gorni-Studen d. 3. września. Cigi, które armia dostała na całej linii, doprowadza ją tu do rozpaczy. Utrzymują, że cała kampania jest prawie straconą i że chwila do rozpoczęcia ofensywy przeszła. W. k. Mikołaj miał się tak przed pewnym ataksem wyrazić: „Zrobimy jeszcze jedną nadzwyczajną próbę.” Twierdzą, że Moskałe całą siłą uderzą na Osmańska baszę. W armii wielkie wzburzenie; kiedy car lub w. książę odwiedza korpusowe obozy, żołnierze krzyczą: „Dajcie nam innych generałów!” (Neue fr. Presse).

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Kölnische Ztg. umieszcza korespondencję ze Stambulu, w której z wielką znajomością rzeczy przedstawione są powody, dla których Aleko basza, ambasador turecki we Wiedniu, usunął się zupełnie ze służby tureckiej i zamieszkał w Paryżu. Była to intryga Edhema baszy, który wiedząc, iż Aleko jest najgorliwszym stronikiem Midhata baszy, obawiał się, iż za przyczynieniem się ambasadora tureckiego we Wiedniu, Midhat basza wróci do Stambulu i do posady, którą Edhem basza zajmuje. Faktion effendi umyślnie wysłany był jako sekretarz ambasady do Wiednia, dla szpiegowania Aleka baszy i jego stosunków z Midhatem. A gdy powrócił, oczernił Aleka baszę. Edhem basza powołał Aleka do Stambulu, niby dla zdania dokładnego sprawy z sytuacji politycznej. Lecz Aleko basza przestraszył, iż go Edhem basza przed sąd stawić chce, przed sąd, złożony ze zwolenników Edhema, pojechał nie do Stambulu, lecz do Paryża, zrezygnowawszy ze służby tureckiej zupełnie. Odjeżdżając, wystosował telegram do Saïda baszy, w którym powyższe powody swego usunięcia się podaje. Gdyby sąd, przed który go stawili wielki wezyr pragnie, składał się z młodych niezawisłych i niebojących się skutków wyroku uniewinniającego, to Aleko basza, jak w tym telegramie pisze, stawiliby się natychmiast w Stambule.
Rząd francuski cofnął swój dekret, który zawierał postanowienie pogrzebienia Thiersa koszem publicznym a cofnął z powodu, iż widowa pozostała żądała, ażeby ona oznaczyła porządek konduktu. Rząd ustanawiając porządek konduktu, byłby usunął wszystko, co mu jest niemiłym, a wprowadził jedynie reprezentację swoich kierunków, dla tego wdowa po Thiersie zażądała, ażeby ona porządek konduktu oznaczyła. Ale chociaż rząd cofnął swój dekret, to jednak pod pozorem, iż należy się Thiersowi jako dygnitarzowi legii honorowej, i wojskowe oddać honory, kazał wystąpić wojsku na pogrzebie. Dostę byłyby dla oddania wojskowych honorów jednej kompanii lub co najwyżej jednego batalionu, ale rząd kazał wystąpić 20 tysiącom wojska. Widocznie mu chodzi o bezpieczeństwo swe więcej niż o honory dla Thiersa.
W miejsce Thiersa jako głowę nową wszystkich partji republikańskich obrali zgromadzeni

deputowani i senatorowie zlewicy pana Grevy, byłego po kilkakroć prezydenta Izby posłów.
Dotąd niema autentycznej wiadomości urzędowej ani ze strony moskiewskiej, ani ze strony tureckiej o walce z dnia 4 i 5. września pod Łowczą.
Nadchodzą bliższe szczegóły o wzięciu Łowczy przez Moskwę dnia 3. września. Dywizja Adil baszy otrzymawszy rozkaz rozpoczęcia ofensywy wyruszyła ku Selwi, zostawiwszy Łowczę prawie nieobsadzoną, i uderzyła na dywizję generała Skobeleva pod Selwi. Śród tej walki nadeszły od północy świeże oddziały moskiewskie ku Łowczy i zajęły ją prawie bez walki. Na tę wiadomość cofnął się Adil basza od Selwi i usiłował odebrać Moskwę Łowczę. Kilka razy przypuszczali Turcy szturm, ale musząc bronić tyłów swoich, atakowanych przez Skobeleva, który od Selwi poszedł za Turkami, nie zdołał dnia 3. września Łowczę odebrać. Walka trwała przez dzień 4 i 5. września, a jak z dzisiejszego telegramu stambulskiego wnosić można, jeszcze dnia 6. września nie wiadziło w Stambule jaki był jej rezultat.
Lecz w obecnej chwili ważniejsze niż los Łowczy jest wysunięcie się głównych sił Mehmeda Alego z Razgradu ku Dunajowi. Ruch ten był niespodziewany. Mehmed Ali zmienił tym ruchem całą swą linię operacyjną. Stojąc pod Razgradem miał plecy oparte o Szumli. Lecz posunawszy się z Razgradu do Obertiniku, trzy mile na północ od Bieli, opierać się teraz może jedynie o Ruszczyk i ztamtąd istotnie zagrożać oddziałom armii moskiewskiej od Dunaju.
Z tego powodu dnia 5. września główną kwaterę z Gorni Studenia przeniesiono do Bulgareni na pół drogi między Plevną a Sistowem. Ale z tego przeniesienia kwatery głównej widać, iż i korpusy następcy tronu będą się w tym kierunku cofały i zapewne koncentracja wojsk moskiewskich nastąpi w trójkąt Bulgareni-Sistowa-Biela.
Zwrot ten głównych sił Mehmeda Alego, które wysunęły się na południe ku Tirnowie i na zachód od Lomu, a teraz zupełnie zmieniły front i wysunęły się na północ ku Dunajowi, jest tak niespodziany, iż gdy wczoraj nadszedł pierwszy telegram o tym zwrocie, niepodobna było uwierzyć, ażeby taki zwrot wobec dwu korpusów następcy tronu wykonać było można, i to jeszcze w tak krótkim czasie, bo w przeciągu niespełna trzech dni. Olbrzymie marsze musiały armia Mehmeda Alego wykonać, ażeby stanąć d. 4. czy 5. września pod Obertinikiem, chociaż dnia 1. września była jeszcze nad górnym Czarnym Lomem.
Paryż 6. września. Gdy pani Thiers urzędowy obchód pogrzebowy przyjęła jedynie pod warunkiem, iż sama porządek konduktu oznaczy, więc rząd postanowił, ogłoszony wczoraj dekret cofnąć. Rząd w uroczystości pogrzebowej weźmie udział jedynie oddaniem wojskowych honorów, które się Thiersowi jako dygnitarzowi legii honorowej i byłemu naczelnikowi rządu należą. (Agence Havas).
Bukareszt 6. września. Wczoraj rano w okolicy Ruszczyku znaczna toczyła się walka. Wkrótce potem rozpoczęły baterie moskiewskie z Słobozji bombardowanie Ruszczyku, na które odpowiadały forty tureckie. Ogień ten trwał przez dzień cały i dzisiaj trwa dalej.
Przeszłej nocy próbowali Turcy z Widynia zbliżyć się na barkach do Ciupiereni pod Kalafatem, ale spędziła ich bateria rumuńska, bardzo szybko nadbiegłszy. Załoga Widynia z powodu groźnego zachowania się Serbji podniesiona do 8 000 ludzi. (Polit. Corr.).
London d. 6. września. Dzienniki uważają zajęcie Łowczy przez Moskali jako fatalne dla Turków. „Times” wzywa Anglię, ażeby za zgodą innych neutralnych mocarstw interweniowała na podstawie projektu stambulskiej konferencji.
„Times” donosi z Ostroga 5. września,

że między Czarnogórcami a Turkami przyszło do jednodniowego zawieszenia broni, które dziś w południe się kończy.
Konstantynopol d. 6. września. Dzienniki donoszą o bitwie pod Łowczą między korpusem Osmańska baszy a wielkimi siłami Moskwy. Rezultatu urzędowego jeszcze nie ogłoszono. (Corr. Bur).
W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:
Konstantynopol d. 9. września. Telegram Mehmeda Alego z dnia 6. września donosi z Kozłowy (Kazewo): Turcy uderzyli na dywizję drugiego moskiewskiego korpusu pod Kozłowem. Po krwawej caciętej walce Moskwa została zupełnie pobita, straciła wszystkie oszańcowania i cofnęła się za rzekę Czarny Lom. Straty moskiewskie wynoszą 3 000 ludzi. Dowódca moskiewskiej konnicy zabity. Straty tureckie: 200 zabitych (między niemi dwóch pułkowników) i 700 rannych.
Paryż dnia 7. września. „Agence Havas” donosi, iż Turcy pobili pod Nikiszem Czarnogórców, którzy stracili 15 000 ludzi i zwinęli oblężenie Nikiszu.
(Mehemet Ali najpierw posunął się od Razgradu na Kostancę, a spóźniwszy ztamtąd Moskwę, poszedł na Pesanę i pobiwszy tam Moskwę, jeden oddział wysłał na Kadikię, aby wspólnie z wysłanym z Ruszczyku oddziałem wyrzucił ztamtąd Moskwę, sam zaś wysunął swe przednie stráže do Obertinika, drogą prowadzącą z Ruszczyku do Bieli. Tym sposobem obszedł lewe skrzydło dywizji moskiewskiej, stojącej w oszańcowaniach pod Kacelesem. Wtedy dopiero uderzył od frontu na Moskwę pod Kacelesem. Po wyrzuceniu jej ztamtąd na drogę z Obertinika do Bieli wolną, a zarazem odciał oddziały moskiewskie, stojące pod Pirgos i Meczką, na które to oddziały, według telegramu z Bukaresztu, uderzyli Turcy z Ruszczyku.
Telegram ten donosi, że dnia 5. września toczyła się walka w okolicy Ruszczyka. Nie mogło to być gdzie indziej jak pod Pirgos. Inne telegramy donoszą, że Mehmed Ali detasował i oddziały konnicy do uderzenia na Pirgos od południa. Zapewne piechota turecka uderzyła od Ruszczyka, tj. od wschodu. Jeżeli powiedzie się Turkom wyrzucić Moskwę z Pirgos, to opanie i zniszczy nie tylko most pod Pirgos, ale drogą ponad Dunaj posunąć się może ku Wardinowi, gdzie drugi most jest moskiewski. W ogóle coraz więcej widać, że głównym zadaniem prawego skrzydła Mehmeda Alego jest odcięcie Moskwy od mostów na Dunaju; p. r.)
W teatrze hr. Skarbka.
W piątek dnia 7. września.
Po raz pierwszy:
Marco Foscari
Dramat w 5ciu aktach, a 10ciu obrazach Kazimierza Zaleskiego, muzyka Adama Müncheimera.
Nowe dekoracje pędza pana Dülla, mianowicie: Obraz VIII. Most Westchnień. — Obraz VI. Sala rady w pałacu Dożów. — Obraz X. Plac św. Marka.
Początek o godzinie 7mej wieczór.
W sobotę d. 8. września.
PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE.
O godzinie 4tej po południu.
PIOSNKA WUJASZKA.
Komedia ze śpiewami w 1. akcie Aleksandra hr. Fredry syna.
ŻYD W BECZCE.
Krotochwiła ze śpiewami w 1. akcie.
PRZESTAWIENIE WIECZORNE.
Po raz trzynasty pierwszy:
A I D A
Opera w 4 aktach a 7 obrazach, J. Verdiego.
Kapelmistrz pan Jarecki.
Przyjechali dnia 6. września 1877.
HOTEL ZORZA: M. ks. Czartoryski z Podhajec. J. Greger z Petersburga. A. Abrahamowicz z Targowicy. J. Badeni z Krakowa. C. Bekierski z

Kliowa. J. Podlewski z Wybranówki. K. Wiszniewski z Dobrzana. N. Posner z Anglii. H. Seibt z Wiednia. B. Neumark z Petersburga.

HOTEL EUROPEJSKI: K. hr. Łączyński z Kutkora. E. hr. Olizar z Oczacz. A. hr. Stecki z Moskwy. W. Angelus z Przemysła. S. Mikucki z Krakowa. T. Uszyński z Warszawy. J. Lillienfeld z Podhajczyk. J. L. Kostka z Przemysła. O. Bauer z Wiednia.

HOTEL LANGA: L. Dąbrowski z Stanisławowa. M. Ungar z Buda-Pesztu. M. Herstein z Buda-Pesztu. W. Hildebrand z Böllberg. Z. Weintraub ze Stanisławowa.

HOTEL ANGELSKI: A. br. Marasse z Marcinkowic. K. Hubicki z Odydowa. H. Zagórska z Wołynia.

HOTEL WARSZAWSKI: Weigel z Krakowa. J. Smidowicz z Podola. H. Majewski z Warszawy.

HOTEL PODOLSKI: A. Mańkowski z Przemysła. J. Pastówka z Cieszyzna. W. Grabner z Seretha. J. Taurt z Lissitz.

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ
WIEDEŃ 7. września 1877.
godzina 10 minut 50. przed południem

Akcje kred.	201.30	Anglo-aust.	90.50
Kolei Kar. Lud.	247.50	Kolej połud.	—
Unionsbank	—	Napoleondor	9.56

Usposobienie, bez ruchu.

WIEDEŃ 6. września 1877.
godzina 2. minut 46. po południu.

Losy kredytowe	164.75	Węgler. kred.	191.—
Akcje fran.-aust.	—	Anglo-aust.	90.75
Unionsbank	63.50	Kolei Kar. Lud.	247.50
Nordbahn	192.—	Kolej połud.	68.50
Kolei Alfd.	114.—	Kolei Elzbiety	176.—
Kolei Lw.-cz.	120.—	Węg. Nordostb.	110.75
Rndolsbahn	110.50	Węg. Ostban.	—
Węg. obl. pań. w zł.	65.50	Galic. iadenniz.	84.75
Losy r. 1864	132.—	Kolei siedmio.	—
Verkehrsban	96.—	Losy tureckie	14.25
Węg. galic. kolej	92.25	Kolej państw.	270.75
Bankverein	70.50	Losy węgier.	77.75
Kolei Albrechta	34.—	Marki niemieckie et.	58.70

Rosyjski rubel papierowy 1.22 1/2.

Usposobienie: cisza.

Kasa galic. Tow. kredytowego.
Kupuje. Sprzedaje.
5% Listy zastawne po 85 50 86 —
4% „ „ „ 78 — 78 50
Lwów, dnia 7. września 1877.

Pociągi kolejowe.
Odechoda ze Lwowa:
DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).
DO CZERNIOWIEC: o godzinie 45 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).
DO STANISŁAWOWA: (na Strzy): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 2).
DO PODWOJCZYSK: (z głównego dworca): o godz. 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mieszany).
DO PODWOJCZYSK: (z Podzamcz): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południu (pociąg mieszany).
Przychodzą do Lwowa:
Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).
Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mieszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mieszany).
Z STANISŁAWOWA: (na Strzy): o godzinie 7 nr 45 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 m. 52 (pociąg m. 4).

Nadesłane.
Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneburgu.
Sprowadzony od pana c. k. uprzyw. plyn n-zdrawiający w dla koni, został wzięty do użytku przez pp. hr. Damas, hr. Inigui, hr. Lagrange i wielu innych, i ukazał się szczególnie u koni hr. Damasa w skntkach nader wybownym.
Paryż d. 4. czerwca 1877.
Hrabia Montigny.

Dla prenumeratorów na prowincji rozestany będzie dodatek w niedzielę przed południem.
Dla prenumeratorów miejscowych wyjdzie w sobotę i w niedzielę dodatek jak zwykle rano.

Lwów, z Izby handlowej dnia 7. września.	placa żada. zlr. w. a.	Węg. poz. prem. po 100 zł. Turecka poz. kol. po 400 fr.	77 50 78 — 14 25 14 75	Tow. kred. miejskie 6 pr. Galic. bank hip. 6 pr. w. a. Zakr. kr. wioś. 6 pr. w. a. Bank nar. austr. r. k. 6 pr. w. a.	80 — 82 — 90 — 9050 94 — 95 — 98 — 98 1/2
I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.) Kolej gal. Kar. Lud. Lwów. Osm. Jasny Banka hip. gal. po 200 zł. Bank kred. gal. po 300 zł.	246 50 248 — 119 — 121 — 87 — 40 215 — 18 —	Akcje bankowe. Anglo-austr. po 300 zł. 12 1/2 Bodenred. ul. 200 zł. Zakł. kr. dla h. n. i przem. Zakł. kr. węg. 200 zł. Tow. esk. n. austr. po 500 zł. Franco-austr. po 200 zł. Franco-węgior. po 100 zł. Gal. bank. hip. po 200 zł. Gal. bank. dla hand. i przem. po 200 zł. Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł. Bank nar. austr. po 500 zł. Ziemobank po 100 zł. Ziemobank po 100 zł. Aust. bankow. po 100 zł.	69 76 90 25 200 25 200 50 190 — 190 50 685 — 685 — — — — — — — — — 227 — — — — 210 — — — — 551 — 553 — 63 — 63 50 96 — 97 — 98 — 97 —	— —	

RĘKAWICZKI
w najlepszym gatunku, gładc pras-
kie, mekzie o jednym guziku, dam-
skie o dwóch guz. zł 1.10, mekzie
o dwóch guz. zł 1.20, najnowsze z
wzryciem angielską zł 1.20.
Sartie własnego wyrobu: mekzie o
jedn. guziku, damskie o dwóch
guz. zł 1.20, mekzie o dwóch gu-
zikach zł 1.30.
**Podszkice skórzane i wszel-
kie wyroby rękawiczniane.**
**RĘKAWIATKI, SZALUNKI,
KOLNIERZE, MANSZETY,
Koszule mezk., skarpetki, chustki**
*Seelke, Parasole i Parasoliki,
LASKI, PUARESY, CZAPKI,
PŁASZCZE guzuparkowe,
FLEDY, KUFRY i TORBY podróżne,
PRZYBORY TOALETOWE,*
prawdziwa **Woda kolońska** itp.
zł 10 polećć najtaniej 2-2
BRACIA LANGNER
Liców, ul. Hatleka l. 19.
Laskowe zamówienia z prowiz-
ją kasztownianą odwrotną pocztą,
nie licząc nie za opakowanie.
Cenniki na żądanie franko.

I bez wstrzykiwania!
bez bólestw przeszkadzających trawie-
niu, niezbyt bez chorób następnych i
wyczerpania zatrudnienia, dyszale według
nowej metody, doświadczonej w
niezliczonych wypadkach
z wielką mądrością.
I bez żrząco powłoki, jakoteż bez za-
stępców, naturalnie, grzanie i szybko
DR. HARTMANN,
lecznik lekarskiemu Wydziału,
w Wiedniu Stadt, Habsburger-niejak
dawnie, bez Szta, Seilergasse Nr. 11.
Wylecza także wyrzuty skóry, zwró-
cenie, upławy o kobiet, bliznacki,
niepełności, upławy, 71 64 1-0
ostabienie męzkie,
bez wstrzymania i bez wypłania, równie
zgodnie sygnali, wrzody wszelkie
i choroby odrzadu, że wspania, kura-
cyoniję. Za dyskrety, rzędy, a na za-
danie wysyła bezwzględnie lekarstwa.

Wspomnienie z młynem
 Jeden z sprzedawców, o dwóch kamieniach,
 jeden amerykański, jeden wycyzajny
 do tego 35 morg. gruntu, z łaką lasem,
 postawiłem i zarybionym stawem jest pod
 zastawienie warunkami do sprzedania. In-
 teresy należy 1500 zł
 Właściciel w Administracji „Gazety
 Narodowej” u p. St. B. 29/2 3-8

Wszystkich słabościach.
Utrzymanie zdrowia
polega w przeważnej części w czy-
szczeniu i utrzymaniu soków i krwi,
jako też w pławianiu dobrego tra-
wienia. To osiągnąć jest najlepszym i
najskuteczniejszym środkiem
Dra Rosa Balsam życia.

[illegible]

Wien-Neustadt, 28. września 1873.
Do łaskawego uwzględnienia.
Abyż wszelkich niemiłych miłogich
nieporozumień, upraszam P. T. panów
odbiornych **wszędzie wyrazić
zgodę:**
Br. Rosa Lebensbalsam
z apteki B. Fragnera w Pradze,
gdzie przekonałem się, że kupujemy
w niektórych miejscach, z powodu, że
tego wyrażnie nazwać nie umieli, dano
zamiast Br. **Rosa Lebensbalsam**
bardzo mi nie skutecznego mieszania.

Dr. Rosa Balsam życia
jest do nabycia:
w głównym składzie u fa-
brykanta **H. Kräger**, apt.
"zum schwarzen Adler" w PRADZE,
Echa der Spornergasse N. 205-3.
We **Łwowie** u **Zyg. Buckera**,
aptekarza; w **Krakowie** J. Trauczyń-
skiego apt.; **Rybniku** W. Wołyn-
kiewicza apt.; **Stryju** Leona Gartnera apt.
Wszystkie apteki u **Austrii**,
jako też różne handele mają składy
tego Balsamu życia.
Tamtę jest do nabycia
**Pragska uniwersalna do-
mowa maść**,
płynny i wypróbowany środek do le-
czenia wszystkich zapaleń, ran i pu-
czenia, po 25 i 30 c. w. a.
BALSAM SŁUCHU,
wspierany przez wielu lekarzy jako
najpewniejszy środek do leczenia tę-
pogo słuchu i powrońcia straconego
słuchu. Flaszka i zł. w. a.

Towarz. kasy zaliczkowej Złotnej młocarni
 i młynka do czyszczenia zboża
 w Monasterzyskach Blizna wiadomość gmachu teatru Nr.
 17, piętro I. 3241 2-3

list dziękczynny
Do c. k. fabryki malowniczo przygotowy-
wanych słodowych, p. Jana Hoff, (t. 10)
Lasterji, we Wiedniu, Graben Bräu-
wiedl, 2. strasse Nr. 8.

Upraszam uprzejmie o posłanie
proszę pańskiego piwa zdrowia z
ekstraktu słodowego z miazek

[illegible]

A. Poplarskiego Lwów, ulica HETMAŃSKA przy Walach, l. 6.

orzeka: 2636 3 - 89

Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z od-
kwaszonym żelazem
jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym. Należy zara-
dzić się lekarzy o skuteczności tej wody niemającej sobie równej w Europie
w leczeniu CHOROBU GASTRALGICZNYCH, GORĄCZEJ, BIAŁACZKI
WYNEUDZIENIA i wszelkich chorób pochodzących z NIEDOKRWAŚCIŚCI.
Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. Skład we Lwo-
wie w apt. P. Mikolascha, w Krakowie w apt. P. Trańczyńskiego i P. Redyka.

Zakład zastawniczy i kredytowy

wc Lwowie, ul. Teatralna w gmachu teatralnym
udziela pożyczki na zastaw

Przyjmując wkłady na ksząteczki oszczędności
począwszy od 1 zł. do każdej wysokości i oprocentowując 1% rocznie
po 7 od sta.

Zwrot wkładów do 50 zł. uiszcza się bez wypowiedzenia.
100 zł. z 3-miesięcznym wypowiedzeniem
250 zł. z 10 " "
500 zł. z 20 " "
1000 zł. z 30 " "

FABRYKA TAPET
K. HOEFIGA w Dreźnie

połącza szanownej P. T. Publiczności i wysokiej Szlachcie swoje tegoroczne
obicia pokojowe
po cenach fabrycznych, rulon (sążeń kwad.) od 18 ct. począwszy i zwyż.

Zamówienia z **Gallej i Bukowiny** przyjmuje nasz reprezentant
p. N. Schulz we Lwowie,
ul. Pańska 5, lub w nagłym razie także i my sami.

Na mocy powyższego oświadczenia prześlam na żądanie wzory tapet
a przy większym zamówieniu udaje się na miejsce, dla łatwiejszego wyko-
nania poleceń i dla ewentualnego zrobienia układów. Z szacunkiem
3258 1-5
N. Schulz.

C. K. wyłącznie uprz. nowej konstrukcji
metalowe pochodnie naftowe
do nocnych robót na dworze.
 C. K. wyłącz. uprz. nowo poprawione
aparaty do mierzenia nafty i kontroli.

**z przyrządem do splukiwania wodą lub bez tego, naj-
nowszego systemu angielskiego i amerykańskiego**
po najniższych cenach fabrycznych. Ilustrowane cenniki i prospekty
bezpłatnie franco.

we WIEDNIE,
fabryka i skład I. Schottenbastei 4.

gal. kolej Karola Ludwika.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa 10.000 metrów kubicznych sosnowego drzewa opałowego, dla przestrzeni: Lwów, Brody, Podwoleżyska i 15.000 metrów kubicznych dla przestrzeni: Kraków-Lwów.

Szanownych konkurentów zaprasza się, aby dotyczące oferty najdalej do 12. września br. do podpisanej Dyrekcji ruchu wnieśli.

Jako wadm należy 5proc. w naszej kasie zbiorowej
we Lwowie złożyć.
Przytem nadmieniam się, że co do wyboru ofert, Towarzystwo zupełną wolność sobie zastrzega.
Lwów d. 29. sierpnia 1877.
3193 3—8
Dyrekcja rachun.

Od dnia 8. września

WINOGRONA FESLAWSKIE

szczepu włoskiego do kuracji

otrzymuje codziennie Suleże i rozsyła pocztą lub koleją za pobraniem we wszystkich kierunkach, bez różnicy odległości, w oryginalnych koszykach 10 do 15 funtowych, zaś w mniejszych ilościach w pudełkach

236 4 2

święty transport

WINOGRON

feslawskich

w koszykach od 6 kilo i na wagę,
poleca handel korzeniowy

H. CHIGERA

we Lwowie, Rynek 1. 40.

poleca
Handel

Karola Rutkiewicza

we Lwowie
ulica H.licka

WT INOGRONA festawskie

WIELKI SKRAT DROGI
i potrzeb myślniskich do poizowania, wszelkich
artykułów toaletowych i galanterji
w handlu
Franciszka Ehrlicha
we Lwowie, w rynku, róg Halickiej ulicy 1 22.



wyrzuba i miewających Belgijęskich fabryk
M. Arndt w Wierze, czeskie i niemieckie, po bardzo zniżonych cenach:
Pojedyncze kapsułowe
 od zł. 6.50 do 9.50.
Dubeltłwki kapsułowe
 od zł. 14 do 60.
Dubeltłwki systemu Lefaucheux
 od zł. 26 do 120.
Dubeltłwki systemu Lancaster
 od zł. 5 do 150.
Rewolwery 6 i 10-strzałowe
 na 5, 7, 9 i 12 m/m, od zł. 4.95 do 46.
Krucice jedno i dwurórkowe
 sztuka od zł. 1.30 do 8.
 kieliszczki, futerały do strzelb i rewolwerów, torby myśliwskie, paski do strzelb i rewolwerów, piórka, kielusze, zapaliki, komaszki myśliwskie, kłoki rożne i cynowe do składanek, E. z. z szklaną i żelazną, nożami i widelcami, ładunki do Lefaucheux papierowe, 10 str. od 1.75 do 6 zł., stalowe szt. 45 c. proste i ostre, noże i sztylty myśliwskie, kordelasy, siatki, krzesła do polowania, przybiski filcowe i dekarowe, różnych wielkości, manierki do polowania it. d.
 Zmówienia zamawiające jak najskuteczniej skutecznie zostaną za przysługiem przypadającej naliczności, lub też a conto, a resztę za zaliczką pocztową.

5171 3-6

wskazane mi używam stosu, zdecydowałem się, używać jeszcze prócz piśmiennik c. k. uprzyw. pływem udrzwajającym, chociaż nie miałem nadziei, żeby mu na tak zastarzałe cierpienie mógł pomóć. Ku memu zdziwieniu pociępszo się konowi po użyciu piśmiennik c. k. uprzyw. pływem udrzwajającym, a przez dalsze codzienne używanie wyzdrowiał koń zupełnie i może być do wszystkich prac używany, nie pozostało nawet śladu dawnego cierpienia.

Przekonałem się przy tej sposobności o wyborną skuteczność piśmiennik c. k. uprzyw. pływem udrzwajającym i będą nalać co tygodnią w tym samym moim koniu nogi nim uciierać, gdyż ten środek jest na elastyczność muszkuł i wytrzymałość nader pomocny.

St. Lorenzau, po yżej Marburga, 25. marca 1877.
 Micheliński, c. k. pocztmistrz i właściciel realności.

Do n. Franciszka Jana Kwizda w Kornenburgu.

rozpoczyna z dniem 18. września rb. piętnasty rok szkolny.

Zakład składa się z dwóch wydziałów: z **kursu kupieckiego i kuplecko-przemysłowego** i ma za zadanie wykształcenie swych uczniów tak teoretycznie jakoteż i praktycznie, w którym to celu posiada zakład wzorowo zaopatrzony kantor, chemiczne laboratorium i mechaniczny warsztat do nauki.

Uczniowie akademii korzystają z prawa o obrotie i wstępują do jednorocznej służby ochotniczej wojskowej, jeżeli przed swym wstępiem ukończyli z dobrym postępem niższe gimnazjum lub niższą szkołę realną. Dla tych uczniów, którym ten warunk nie braknie, istnieje osobny **kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocznego ochotnika.**

Na każde zapytanie co do przyjęcia, umieszczenia itp. udziela bliższych wiadomości i prospektów

Dyrekcja akademii handlowo-przemysłowej w Graczu.
Dr. A. WENS, dyrektor.

26 0 8—9

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

6% LISTY hipoteczne,

k które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93,

cyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który wy-
cznym prawnie odznaczono, i nie potrzeba go potwierdzać i innemu podobnemu
fabrykantami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na każdej dyktando proszki kor-
nowskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko najpiękniej szermującą sztuką się
znajduje, niecham przeto za maj obywatelskie świadomości, że są w handlu fałszy-
wane środki, które różnie są z oryginalnymi i nawet szkodliwych in-
dycją, przed zakupem których ostrzegam.

**Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadu-
żywa mej marki ochronnej, abym go mógł przesa-
dzić, otrzymam wynagrodzenie do 500 zlr.**

Franciszek Kwizdy



Stalność włosów wszelkiego rodzaju.
a mianowicie wypadające włosów, siwiznę i tworzący się łupież, leczy w krótkim przeciągu czasu bez pomocy leków. 2.41 20—C

Olej taniinowy dr. Moras.
Flakon wraz z przepisem użytku kosztuje 2 zł.
Po największej części jeden flakon wystarcza.
Go nabierać we Lwowie u Zygmunta Hucera w apt. pod srebrnym orłem, ulica Krakowska.

Wszelkie porady wólbaw.

Tylko zł. 1,10, 2,50, 2,80, 4,20, 5,31, 6,70, kosztuje para pięknych lich-
bra arcytołowych, z prawdziwego, wierzchnie białym będącego sre-
Tylko zł. 60, 80, zł. 1, 1,34, 1,50 kosztuje lichтарь
Tylko reżny ze srebra alpaca
Tylko zł. 3,50, 4, 4, 6 kosztuje 6 par nożów i widelców z trzou
Tylko kami ze srebra alpaca i z prawd. ang. klinga
Tylko zł. 1,98, 2,25, 2,41, 3,10, 4 kosztuje 6 sztuk
Tylko łyżek ze srebra alpaca
Tylko ct. 4, 91, zł. 1,10, 1,60, 2 kosztuje
Tylko 6 łyżeczek do kawy ze srebra alpaca.
Tylko zł. 1, 1,44, 1, 4, 8, 4, 4 kosztuje
Tylko maszynowa ch. chł. ze srebra alpaca.
Tylko ct. 60, 80, zł. 1,10, 1,50, 1,95 kosztuje
Tylko maszynowa warzecha do mleka ze srebra alpaca.
Tylko ct. 60, 80, zł. 1 i kosztuje
Tylko pieprzniczka ze srebra alpaca
Tylko ct. 70, 80, zł. 1,40, 2 kosztuje
Tylko solniczka ze srebra alpaca z krystalową miseczką
Tylko zł. 4,70, 1,85, 2 kosztuje 4 sztal
Tylko kubek na jaj. ze srebra alpaca. 3722 3 1
Tylko zł. 2, 3, 4, 5, 6, 30 kosztuje
Tylko cukierniczka ze srebra alpaca, maszynowa pięknej roboty.
Zi to przedmioty wieszno zostają białe, dają się piękną gwarancją.
Adres: **Metalwarenfabrik**
BLAU & KANN, we WIEDNU, Bismarckergassestr. 1.
Zlecenia z prowincji rychło się zaliczają za zaliczeniem.

nęg z powodu reumatyzmu, gościa, porażenia, okaleczenia itp. stał się przez dłuższy czas nie do użycia, przy zaniedbaniu zaś, lub nieodpowiedniego leczenia tych chorób, mógł być zupełnie do pracy nie zdolnym. Od wielu lat w podobnych wypadkach używamy i doświadczonego c. k. uprz. plynu uzdrawiającego dla koni, wydał najlepsze skutki, a o nich przytoczymy niektóre listy:

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

W marcu r. z. zwichnął sobie nogę mój koń podczas przejazdu przez dosyć szeroki rów, i kulął przez dziesięć miesięcy, pomimo że wszystkie wskazane mi byływalem środki, zdecydowałem się, uczynić jeszcze próbę z pańskim c. k. uprz. plynem uzdrawiającym, chociaż nie miałem nadziei, żeby mu na tak zastarzałe cierpienie mógł pomóci. Ku memu zdziwieniu polepszyło się koniowi po użyciu pańskiego, c. k. uprz. plynu uzdrawiającego, a przez dalsze codzienne używanie wyzdrowiał koń zupełnie i może być do wszystkich prac używany. nie pozostało nawet śladu dawnego cierpienia.

Przekonałem się przy tej sposobności o wyborną skuteczność pańskiego, c. k. uprz. plynu uzdrawiającego i będę niał co tygodnia w waszym moim kantonie nogi nim nicierać, gdyż ten środek jest na elastyczność muszkuł i wytrzymałość nader pomocny.

St. Lorenzen, po yżej Marburga, 25. marca 1877.

Michelits, c. k. pocztmistrz i właściciel realności.

niegł już stać i przez rzeźcówzwów uznany został jako nie do wyle-
czenia i przeznaczony go na stracenia. Jako ostatnią próbę, kąpiem w
handlu Seetoka w Melk fiaszkę pańskiego c. k. nprz. plyną zdrawia-
jącego i nie uziem całej. gdy się znaczne okazało polepszenie. "Po czeto-
rytydniużem zycia pańskiego c. k. plynu zdrowiającego koń zupełnie
wyzdrowiał. Uważam za mój obowiązek podać do wiadomości publicznej
tę prawdziwie cudowną skuteczność pańskiego c. k. nprz. plynu zdrowia-
jącego.

Maciej Kaufmann, właściciel gruntu.

Krapfenberg pod Melk d. 1. grudnia 1876.

Prawdziwość podpisu Macieja Kaufmanna, ziemianina w Krapfenberg,
świadczam na podstawie sądownie spisanych protokołów d. 1. 5146 L. S.
c. k. sąd powiatowy Melk, d. 1. grudnia 1876. 3064 1-2

złoty, zyskując około 1000 zł. rocznie, jakoby w rzeczywistości, w hanieł St. Markiewicz; w Krakowie M. Jaworski w rynku gł. kam. Kierchmajera, także we wszystkich niemal miastach Królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzianinami podają polsko w ogłoszeniach.

Przestroga. Dla zamarowania się przeciw fałszowaniu ciemy Franciszka Jana Koisdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wy-
czym przywożem oznaczono, i nie potrzeba go przemieniać z innymi podobnymi fabrykami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na każdej cyfrycie proszki Kor-
nowskiego, moje mają zamieszczone nazwisko napisane czerwona farbą się
znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowa-
wane środki, które zbliżone są z bezstrakującymi i nawet szkodliwymi inpre-
dencji, przed zakupnem których ostrzegam.

**Kto by mi fałszownia wskazał, który nadu-
żywa mej marki ochronnej, abym go mógł przesa-
d podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 zlr.**

Franciszek Jan Koisda

PILES de PEPSYNI HOGGA

PILGUKI K PEPYSNY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nadanę pożądanemi lekarstwu i uczyniono skuteczniejszą jego niezawodność. — Pigulki Hogga przygotowywane są w trojaki sposób: 1. PIGULKI HOGGA z CRYSTAL PEPSYNI, wzwroćko upośledzonemu trawieniu, gorcy, wymiotom i lęzom przypadłości, specjalnym żółdka. 2. PIGULKI HOGGA z PEPSYNI w połączeniu z żelazem odkażozonem przez wodór przedziś słabości żółdka powikłanym niedokrwistością, nienuogojącym się, albo, bardzo zmniejszającą. 3. PIGULKI HOGGA z PEPSYNI w połączeniu z *Jodanem żelaza* niepoedługajemych rozkładowi, przedziś słabości skrofulizmu, lymfizmu, i słabości i niedokrwistości. PEPSYNA przez połączenie z żelazem i Jodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie posiada i wywołuje na żółdek osobn nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się w 12 sztuk w fiakonach trójeurazystych i znajdują się w głównych aptekach.

Dotrzeć można w LWOWIE w apt. p. K. KROKASCHA. p. Z. RUCKERA